



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



grudziądz 2015 r.

27.12.2015 r.

Rok VII nr 74

A stało się to wszystk o, aby się wypełniło Słowo Pańskie powiedziane przez Pr oroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emanuel, to znaczy Bóg z nami."

Mt 1.22-23

Niech Święta Bożego Narodzenia i Wigilijny wieczór, tak jak i cały nadchodzący Nowy 2016 Rok upłyną Wam drogdy parafianie w szczęściu oraz radości.

Tego z całego serca życzą Wam

ks. Proboszcz Janusz Gojke,

ks. Wikariusz Bartosz Kleist

i członkowie Stowarzyszenia Króluj Nam Chryste"

DAJ SIĘ BOGU PO PROSTU ZASKOCZYĆ, CZYLI BOŻA PRZYGODA W NAZDWYCZAJNYM JUBILEUSZU MIŁOSIĘRDZIA CZ. 1



Współcześnie wszyscy stoimy przed trudnym wyzwaniem tworzenia własnego wizerunku, który nas wyróżnia spośród innych osób i nieustannie zaskakuje konkurentów. Nie ustajemy w naszych staraniach! **Ale teraz czas na to, by Bogu dać**

się zaskoczyć w tym Świętym Roku Miłosierdzia... Do dzieła!!!

Miejsce Boga *notabene* zajęto ludzkie „ja” uznane przez nas za absolutnie dobre, a nawet boskie, czy pełne nieskończonych możliwości. Jest z nami stale. Nasze „ja”!!! Czasem wspiera

i chroni, czasem przeciwnie – zniechęca i rani, niszczy... Co więcej, gdy podejmujemy się różnych zadań, **odkrywamy kolejne wersje własnej osoby...**

Dlatego papież Franciszek zwraca uwagę na konieczność przemiany serca każdego z nas. Bowiern każdy z nas staje się sędzią swego brata i zwykle zatrzymujemy się na tym, co zewnętrzne, podczas gdy **Bóg patrzy na to, co w środku.** Uczucia zazdrości i zawiści wyrażają zło bliźniemu, szkodzą jego reputacji i pozostawiają go na łaskę i niełaskę plotek. Szkoda, że wciąż nie umiemy dostrzec dobra, które jest w każdej osobie, by nie pozwolić na to, aby cierpiała z powodu **naszej zarozumiałej znajomości wszystkiego.**

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Jak wobec tego wyrazić nasze miłosierdzia? Jak stać się narzędziem miłosierdzia? **Bez wątpienia teraz rozpoczął się czas ostatniej szansy!!! Naturalnie jak szaleńcy mamy głosić Miłosierdzie Boga, który jest „szalony z miłości do człowieka”.** Mamy żyć prawdą o Miłosierdziu, bo nasza sprawiedliwość nie istnieje (zawsze są zniekształcenia poznawcze i mechanizmy obronne).

Tymczasem Franciszek ogłosił **bulę „Misericordiae Vultus”** („Oblicza Miłosierdzia”), ustanawiając **Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia** („nadzwyczajny”, czyli niezwykły, wyjątkowy i bardzo rzadko się zdarzający – jak podaje słownik języka polskiego). Otóż Papież w tej bulli polecił, by zostały otwarte Drzwi Święte nie tylko we wszystkich papieskich bazylikach w Rzymie, ale też w katedrach na całym świecie oraz w innych kościołach o szczególnym znaczeniu oraz sanktuariach. To oznacza, że „po raz pierwszy w historii jubileuszów zostaną otwarte Drzwi Święte we wszystkich katedrach świata” /por. abp R. Fisichella /. W tej sytuacji Rok Święty będzie obchodzony zarówno w Rzymie, jak i w kościołach lokalnych (oczywiście nie trzeba przyjeżdżać do Rzymu, aby w nim uczestniczyć).

Papież Franciszek apeluje o to, żeby ten czas był przepojony miłosierdziem, przebaczeniem, poświęceniem odpowiedzialnością za najsłabszych, i wielkoduszością dla wszystkich ludzi świata – wierzących, jak i niewierzących – by dotarł do nas **balsam miłosierdzia**. Od tej chwili mamy **przełamy-**

wać barierę obojętności i budzić uśpione nasze sumienie w obliczu dramatu ubóstwa (por. Franciszek), gdyż dzisiejszy świat to niepewność i cierpienie. **Ileż ran na naszym ciele?**

Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia to czas łaski, a więc kolejna szansa na nasze nawrócenie, na ponowne odkrycie Boga bogatego w miłosierdzie. Jednocześnie to wezwanie, aby przemyśleć sobie, co to znaczy, że **główną belką, na której wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie** /Misericordiae Vultus, 10/. Papież uczuła nas, że **„duszpasterstwo Kościoła powinno zostać otulone czułością, z jaką kieruje się do wiernych”** / tamże/.

To czas, w którym zostało nam podarowane **nowe życie w Chrystusie, toteż mamy stać się w tym życiu miłosierni jak Ojciec** /w gruncie rzeczy trudne wezwanie, bowiem jako ludzie niedoskonali, nieustannie popełniamy błędy logiczne, ale nie potrafimy się do tego przyznać/. **Ponadto mamy teraz porzucić żal, złość, przemoc i zemstę**, jak podkreśla Franciszek – by żyć szczęśliwie! Warto zwrócić uwagę, iż dla niektórych z nas takie zadanie okaże się bardzo trudne, wręcz niewykonalne, ale z łaską Bożą wszystko uczynić możemy, prawda?! – jasne, zaczynamy od drobnych i Bożych kroków A...B...C... Oto nasze pierwsze zadanie!

Daj Boże, bądźmy więc miłosierni: jedni wobec drugich...

TERESA ABRAM-KWAŚNY





Spróbuj to przemyśleć

Świąteczny prezent Janka

Wieczór Wigilii w jednym z większych miast. Mrok zapadł szybko. Za szybą widać gęsto padający śnieg, od czasu do czasu ostre uderzenie lodowatego wiatru. Mały Janek siedzi sam w wielkim luksusowym domu. Od czasu rozwodu rodziców chłopcu przychodziło żyć raz z ojcem, a raz z matką, w ramach dzielonej opieki.

Tę Wigilię Janek miał spędzić z ojcem. Niestety, kilka godzin temu ojciec Janka, znany biznesmen, otrzymał pilny telefon o ważnej transakcji handlowej, która wymagała niezwłocznego wyjazdu.

-Chcę być z Tobą, tato - prosi chłopiec - już dawno nie mieliśmy wspólnej kolacji. - Nie odjeżdżaj - błaga.

-Ojciec próbuje uspakajać. Janku, ja naprawdę muszę pojechać, powstała nagle krytyczna sytuacja - wyjaśnia - mogę stracić firmę, a wtedy nie będziemy mieć pieniędzy no i domu. Przrzekam, że to się nie powtórzy - dodaje, nie patrząc chłopcu w oczy.

- Co byś powiedział, gdybyśmy wyjechali razem do EuroDisneylandu na przerwę zimową?

-Obiecowałeś mnie to już poprzednio - wzdycha Janek.

- No tak, ale zawsze powstawały nieprzewidziane komplikacje w pracy - niecierpliwi się ojciec - zresztą, jak dorośniesz, to sam zrozumiesz. Zamawia taksówkę, szybko pakuje rzeczy i odjeżdża na lotnisko. Przed odejściem rozpakowuje jeszcze z pudełka Janka ulubiony zestaw obiadowy pewnej firmy, jak również, optaca telefonicznie kartą kredytową wizytę klawna. Przecież nie można zostawić dziecko w takim nastroju...

Chłopiec je niechętnie i powoli obiad. W końcu zostawia ledwie nadpoczęty, jakoś dzisiaj nie smakuje.

Dzwonek do drzwi. Otwiera. Wpada zdyszany klawn. Kilka szybkich numerów - dmuchane baloniki, zwijane zręcznie w kształt zwierząt, chustki wyciągane z pustej ręki. Klawn śmieje się ze swoich numerów. Janek milczy i jest poważny.

Zresztą klawn będzie krótko. Spieszy się. W ten wieczór ma pełno zleceń, a czasu jest mało.

Chłopiec zostaje sam... Dokoła jest pełno zabawek, gier komputerowych, do wyboru setki kanałów telewizyjnych, telewizji kablowej i satelitarnej.

Ale chłopca nic nie cieszy... Cisza go przytłacza... Czuje się przerażająco samotny...

Nagle, przypomina sobie jak to dawnymi radosnymi chwilami, ukochana babcia Aniela radziła mu, aby w trudnych chwilach modlił się

do swojego Anioła Stróża. Janek skupia myśli – Aniele Boży, stróżu mój - szepczę gorąco - proszę żebyś przeprowadził do mnie Mamę i Tatę i żebyśmy znowu byli szczęśliwi. Anioł ocknął się z odrętwienia. Od wielu lat już nie był przywoływany. Ma ogromny zasób energii. Zastanawia się jak można zatrzymać samolot. O tej

porze roku burza śnieżna wyglądać będzie na coś najzupełniej naturalnego - rozważa Anioł Janka - muszę spróbować swoich sił. Wywołuje gwałtowną śnieżycę, która unieruchamia lotnisko. Samolot ojca nie może odlecieć. Nie mając wyboru, zrezygnowany, bierze taksówkę i wraca do domu.

Kolej na matkę Janka. Jak poruszyć serce kobiety? - zastanawia się Anioł - muszę pomyśleć o czymś bardziej subtelnym. Przylatuje do mieszkania matki, rozgląda się uważnie po pamiątkach z synem związanych. Wzrok jego pada na dużą, oprawioną fotografię, ustawioną wysoko na kredensie. Lekkim muśnięciem skrzydła potrąca ramkę i fotografia spada z półki, szkło ramki rozpryskuje się na podłodze. Kobietę ogarnia złość przeczucie, zostawia obecnego partnera i jedzie zobaczyć syna.

Wchodzą. Jedno, a za chwilę drugie, w krótkim odstępie czasu. Mały chłopiec jest szczęśliwy, taką szczęśliwością, gdy to oczy mówią wszystko, a język pozostaje niemy... Prosi rodziców aby pogodzili się i zostali. Rodzice, rozbrojeni łzami i prośbami syna, zostają.

cd. na str. 7

Z dziedzictwa Jana Pawła II

„NIECH POKÓJ CHRYSZTUSOWY ZAGOŚCI W WASZYCH SERCACH”

Jan Paweł II pisząc: „W Noc Bożego Narodzenia Bóg otworzył nam Niebo dzieląc z nami ziemskie życie. Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest ale przez to, czym się dzieli z innym...”. Dzieliąc się ukazujesz swoje człowieczeństwo odkrywając je w drugim człowieku. W języku kazachskim „*Kocham Cię*”, mówi się: *mien siene jakse korejmen*. Co można przetłumaczyć – *dobrze na Ciebie patrzę, moje oczy są utkwione w Tobie*. Wszystko bierze swój początek od spojrzenia. Spojrzenia, które pozwala dostrzegać dobro i motywować do czynienia dobra.

Rozpoczynamy nowy rok, obchodząc uroczystość Maryi, Bożej Rodzicielki, Theotokos. Maryja Panna daje światu Mesjasza, który jest błogosławieństwem Boga dla każdego człowieka i całego świata. Na tym błogosławieństwie opierają się życzenia, które składamy sobie nawzajem: Życzenia dobra, gdyż w Chrystusie Bóg napelnia nas wszelkim dobrem; życzenia pokoju, gdyż to „On jest naszym pokojem” (Ef 2, 14).

W tym kontekście liturgicznym mieści się Światowy Dzień Pokoju, który w tym roku ma jako temat wezwanie Pawła Apostoła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21). «Zło jest możliwe wskutek ludzkiej wolności» (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2005) i zostaje pokonane, gdy wolność, pobudzana przez łaskę, zwraca się mocno ku dobru, czyli ostatecznie ku Bogu.”

Już w pierwszej Encyklice, *Redemptor hominis*, z 4 marca 1979 roku, Papież stwierdził, że poszanowanie praw człowieka jest jedyną drogą do zapewnienia pokoju między narodami. «Pokój sprowadza się w ostateczności — pisał Ojciec Święty — do poszanowania nienaruszalnych praw człowieka — dziełem sprawiedliwości jest pokój — wojna zaś rodzi się z ich pogwałcenia i łączy się zawsze z większym jeszcze pogwałceniem tych praw» (*Redemptor hominis*, 17).

Drogę tę wytyczyli już poprzednicy Jana Pawła II. Sobór Watykański II wskazał, jak należy postępować, aby pomóc ludzkości w przejściu do nowej ery pokoju. Drogę tę przedstawia Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, w słynnym rozdziale «*De pace fovenda et de comunitate gentium promovenda* — Popieranie pokoju i rozwijanie

wspólnoty narodów» (cz. II, rozdz. 5).

Papież Jan Paweł II rozwinął później zasady ustalone przez Sobór Watykański II, uzupełniając je o nowe akcenty, dzięki czemu orędzie chrześcijańskie stało się lepiej dostosowane do różnych sytuacji lokalnych.

Magisterium Papieża jest wielowymiarowe. Należy wymienić przede wszystkim 25 orędzi na Światowy Dzień Pokoju, który obchodzimy co roku 1 stycznia. Dwadzieścia pięć razy Jan Paweł II przypominał o obowiązku budowania pokoju, umacniania jego fundamentów oraz zabiegania, by przynosił owoce, a także wskazywał drogi do niego wiodące. Co roku Ojciec Święty proponuje światu inną «myśl przewodnią», pomagając krzewić główne zasady umacniania powszechnego pokoju. W pierwszych latach pontyfikatu rozwinął następujące ważne tematy: «Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju» (1979), «Prawda siłą pokoju» (1980), «Chcesz służyć sprawie pokoju — szanuj wolność» (1981). Następnie Ojciec Święty omówił inne aspekty tej tematyki — w roku 1991: «Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju», w roku 1992: «Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju».

Głośnym echem odbiły się ostatnie dwa orędzia — to z roku 2002 dotyczyło bezpośrednio aktualnej dramatycznej sytuacji: «Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia», natomiast temat z roku 2003 podsumowywał niejako poprzednie: «Encyklika *Pacem in terris* — nieustanne zobowiązanie».

Papież Jan Paweł II takimi życzeniami w nowym roku 2005 przemawiał do zebranych wiernych na Anioł Pański: „**Niech Maryja Królowa Pokoju pomoże nam wszystkim budować razem pokój - to podstawowe dobro współzycia ludzkiego, gdyż tylko w ten sposób świat będzie mógł kroczyć naprzód drogami sprawiedliwości i solidarności.**” – niech te życzenia Pokoju Chrystusowego zagospzczą w naszych sercach i życiu.

Opr. Ks. Bartosz



Symbolika liturgiczna

Święta Boża Rodzicielka

Jezus Chrystus przyjął ciało z Maryi Dziewicy, za sprawą Ducha Świętego, dla nas ludzi i dla naszego zbawienia, aby nas grzeszników pojednać z Bogiem przez Jego nieskończoną miłość. Zauważając się w tajemnicy narodzin Zbawiciela możemy poznać, iż Najświętsza Maryja Dziewica jako Matka Jezusa jest także Matką Boga. Ta prawda już od pierwszych wieków ery chrześcijańskiej była przestrzegana i pogłębiana jako część dziedzictwa wiary Kościoła.

Uroczystość świętej Bożej Rodzicielki Maryi to najstarsze święto maryjne w Kościele. Do liturgii wprowadził je dość późno Pius XI w 1931 roku na pamiątkę 1500 rocznicy soboru w Efezie (431). Pius XI wyznaczył na coroczną pamiątkę tego święta dzień 11 października. Reforma liturgiczna w roku 1969 nie zniósła tego święta, ale podniosła je do rangi uroczystości nakazanych i przeniosła na 1 stycznia.

W miarę jak w świadomości uczniów z pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej umacnia się przekonanie, iż Jezus jest Synem Bożym, równocześnie staje się coraz bardziej oczywiste, że Maryja jest Matką Boga – *Theotókos*. Tytuł ten pojawia się w tekstach ewangelicznych wprost, wspominają one jednak o «Matce Jezusa» jednocześnie stwierdzając, że Jezus jest Bogiem. Maryja jest przedstawiona jako Matka Emanuela, to znaczy «Boga z nami» (por. Mt 1, 22-23)

Jak dowiadujemy się ze starożytnego świadectwa pisanego w III wieku, chrześcijanie Egiptu zwracali się do Maryi słowami modlitwy: «Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona». W tym starożytnym tekście po raz pierwszy tytuł *Theotókos* - «**Matka Boga**» jest użyte w wyraznej formie.

Określenie *Theotókos*, dosłownie oznaczające «Tę, która zrodziła Boga», może się wydawać w pierwszym momencie zaskakujące. Nasuwa bowiem pytanie, jak to jest możliwe, by istota ludzka zrodziła Boga. Odpowiedź wiary Kościoła jest jasna: Boskie macierzyństwo Maryi dotyczy jedynie ludzkiego zrodzenia Syna Bożego, a nie jego zrodzenia Boskiego. Syn Boży został odwiecznie zrodzony przez Boga Ojca i jest mu współistotny. W

tym odwiecznym zrodzeniu Maryja oczywiście nie odegrała żadnej roli. Jednakże Syn Boga przed dwoma tysiącami lat przyjął naszą ludzką naturę; wówczas został poczęty przez Maryję i przez Nią wydany na świat. Ogłaszając Maryję «**Matką Boga**» Kościół pragnie zatem potwierdzić, iż jest Ona Wcielonego, który jest Bogiem. Jej macierzyństwo nie dotyczy zatem całej Trójcy, lecz jedynie drugiej Osoby - Syna, który wcielając się przyjął od Niej naturę ludzką.



Macierzyństwo jest relacją międzyosobową. Matka nie jest matką jedynie w sposób cielesny, matką istoty fizycznej, która pochodzi z jej łona, lecz jest matką osoby, którą rodzi. Tak więc Maryja, skoro wedle natury ludzkiej zrodziła Jezusa, który jest Osobą Boską, jest Matką Boga.

Kościół ogłaszając Maryję «Matką Boga» wyznaje w tym jednym wyrażeniu swą wiarę, co do Syna i co do Matki. Ta jedność ujawnia się już w Soborze Efeskim. Formując orzeczenie o Boskim macierzyństwie Maryi, ojcowie soboru zamierzali w sposób dobitny dać wyraz swej wierze w Bóstwo Chrystusa. Pomimo zastrzeżeń, wysuwanych tak w przeszłości, jak i współcześnie, co do zasadności tego tytułu Maryi, chrześcijanie wszystkich czasów, interpretując właściwie znaczenie tego macierzyństwa, uczynili zeń istotny wyraz swej wiary w Bóstwo Chrystusa oraz swej miłości do Dziewicy Maryi.

Wyrażenie «**Matka Boga**» wskazuje na Słowo Boże, które we wcieleniu przyjęło uniesienie ludzkiej kondycji, aby wynieść człowieka do godności dziecka Bożego. Zarazem jednak tytuł ten, w świetle wspaniałej godności przyznanej Dziewicy z Nazaretu, wskazuje na godność kobiety oraz na wielkość jej powołania. Bóg bowiem traktuje Maryję jako osobę wolną i odpowiedzialną. Urzeczywistnia w Niej wcielenie swojego Syna dopiero wówczas, gdy Ona wyraziła na to zgodę.

Niech wszyscy wiemy, idąc za przykładem starożytnych chrześcijan Egiptu, zawierając Tej, która będąc «**Matką Boga**» może wyjednać u swego Boskiego Syna łaskę «wybawienia od złych przygód» oraz wiecznego zbawienia.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

Jezus Chrystus jest dla nas wzorem posłuszeństwa Bogu, aż do śmierci krzyżowej. „Kto usiłuje uchylić się od posłuszeństwa, sam uchyli się od łaski”. Często niezbyt chętnie dajemy się podporządkować i samo to słowo nie najlepiej nam się kojarzy. Jednak warto uświadomić sobie, kto jest naszym Panem. Żyjemy aby wypełnić wolę Bożą w naszym życiu, które pochodzi od Stwórcy. Nauka pokory i właściwe rozumienie swojego miejsca może być dla nas zbawienna. „Studzy nieużyteczni jesteśmy”, powie Ewangelista (Łk 17, 10), dlatego powierzając nasze życie Temu, od którego wszystko pochodzi, możemy je uświęcić, nadać mu sens i wieczne trwanie. Chrystus uczy nas posłuszeństwa, kiedy sam pokornie oddaje się w ręce ludzi. Staje się najmniejszym i najnudniejszym z ludzi, aby swoją pokorą pokonać naszą pychę. Pycha jest obca Bogu. Syn Człowieczy powie: „Nie przyszedłem aby Mi służono, lecz aby służyć” (Mt 20, 28). Dlatego uczmy się być posłusznymi i pokorni i nie obawiamy się uznać naszej zależności wobec Pana, choć otrzymaliśmy od Niego wolną wolę. Nie pozwalajmy, aby zarozumialstwo i pycha nami rządziły, ale trwajmy w uległości i duchowym ubóstwie, które prowadzi do lepszego zrozumienia Bożych tajemnic. Z jaką pokorą powinniśmy myśleć o sobie i nie oceniać nikogo, jeśli my sami nierzadko obrażamy Boga i tylko w Jego miłosierdziu jest nasza nadzieja. Nie trzeba nam chełpić się tym, co wydaje się w nas dobre, bo żaden nasz czyn, nie jest pozbawiony egoizmu. Zobaczyć siebie w prawdzie i być na to gotowym, to bardzo potrzebne dla każdego z nas. Nie szukajmy



więc próżnej chwały, aby nie utonęła ona w głębinie wyroków Bożych. „Czyż może chlubić się glina wobec rzeźbiarza?” Dlatego często powtarzamy za Matką Bożą: „Niech mi się stanie według słowa Twego”. Czyż ze mną Panie według Twojego upodobania, jestem w Twoim ręku i żyję na Twoją chwałę. Oddając wszystko Panu, chronimy się przed tym, co dla nas niedobre i szkodliwe. Prośmy Boga, aby odebrał nam pragnienia tego, co nie przyniesie pożytku naszej duszy. Nie każde bowiem pragnienie jest nam podsunięte przez Ducha Świętego, nawet jeśli uważamy je za słusne i dobre. Często ludzie sądzą z początku, że kieruje nimi dobry duch, ale w końcu zostają oszukani. Nietatwo jest osądzić właściwie bez Bożej pomocy. Nasza arogancja często nas gubi i oddala od Pana. Jednak tego, kto prawdę swego serca podporządkował Bogu charakteryzuje pokora. „Cały świat nie zdoła dźwignąć w pychę tego, kto poddał się prawdzie, usta wszystkich pochlebców nie wzruszą człowieka, który ugruntował całą nadzieję w Bogu”. Umarwiając miłość własną, staniemy się bardziej otwarci na miłość Bożą i będziemy potrafili być wdzięczni za dobrodziejstwa otrzymane od Pana. „Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1P 5, 5). Pamiętajmy, że Dzieło Odkupienia dokonało się dzięki wielkiej pokorze Jezusa Chrystusa, przyjętego w łonie Maryi Panny.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

opracowała Marzena Zoch

Więści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

W miesiącu listopadzie w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii 19 tys. 500 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 22 listopada zebrano na naszą budowę 1 tys. 660 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

cd. ze str. 3

Świąteczny prezent Janka

Nie mamy żadnego prezentu dla Janka - mówi matka, patrząc bezradnie, a zarazem z wyrzutem na ojca.

Moim wymarzonym prezentem będzie jak się obejmiecie - Janek rzuca spontanicznie - tak samo jak to robiliście, gdy byłem mały. Sobie samym niezrozumiałe, mężczyzna i kobieta, tak jakby lekko popychani niewidzialną siłą, zbliżają się do siebie i obejmują.

Potem wspólnie ubierają choinkę i siedzą przy kominku patrząc w ogień.

Jest cisza, ale tym razem bardzo ciepła cisza, którą może dać tylko harmonia ludzkich serc ...

Dziecko przyjmuje to, jako najwspanialszy prezent – Dziękuję, Aniele Boży Stróżu mój - myśli Janek - i przepraszam, że tak długo o Tobie nie pamiętałem. Anioł jest bardzo zmęczony, ale ma miłe poczucie spełnienia, ciężko się napracował tego wieczoru, ale w końcu wszystko się udało...

Opracowała Grażyna Demska

Intencja Żywego Różańca na miesiąc styczeń



„O pokój i zgodę na świecie”

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

KOLEĘDA 2015 / 2016

28 XII / poniedziałek/ - Topolowa 2; 3
29 XII / wtorek/ - Topolowa 1; 4; 6
30 XII / środa/ - Topolowa 7; 9; 11; 15

2 I /sobota/ - Topolowa 8; 10; 12
3 I /niedziela/ - Topolowa 17; 19
4 I /poniedziałek/ - Topolowa 13; 22
5 I /wtorek/ - Kasztanowa 3; 4; 5
6 I /środa/ - Kasztanowa 6; 7; 8
7 I /czwartek/ - Kasztanowa 9; 10
8 I /piątek/ - Kasztanowa 11; 12
9 I /sobota/ - Kasztanowa 14; 16
10 I /niedziela/ - Kasztanowa 13; 17
11 I /poniedziałek/ - Kasztanowa 15; 19; 21;
12 I /wtorek/ - Aleja Solidarności
- Armii Krajowej strona parzy-

sta do nr 52

- Armii Krajowej strona nieparzysta od 1- 13
13 I /środa/ - Jarzębinowa 1; 2
14 I /czwartek/ - Jarzębinowa 3; 5
15 I /piątek/ - Armii Kr.- bloki TBS 2C; 2D
- Armii Kr.- bloki TBS 2E; 2F

16 I /sobota/ - Armii Kr. - bloki TBS 2A; 2G
- Armii Krajowej 17
17 I /niedziela/ - Armii Kr. - bloki TBS 2B; 2H
18 I /poniedziałek/ - Armii Kr. - bloki malinowskie
6; 8;
19 I /wtorek/ - Armii Kr.- bloki malinowskie 10;
12; 14; 16; 18
20 I /środa/ - Armii Krajowej 19; 21A
22 I /piątek/ - Armii Krajowej 21B
23 I /sobota/ - Brzozowa 1; 4
24 I /niedziela/ - Brzozowa 2A
25 I /poniedziałek/ - Jaworowa 7
- Brzozowa 2B
26 I /wtorek/ - Jaworowa 9; 11
27 I /środa/ - Jodłowa 7; 9
28 I /czwartek/ - Akacjaowa 1; 3
29 I /piątek/ - Akacjaowa 8; 10
30 I /sobota/ - Okulickiego1; 2; 3
31 I /niedziela/ - Kasztanowa 2A; 2B

+ dodatkowe kolędy

- Bora Komorowskiego 1

W dniach – 31 XII; 1 I; 2 I – nie kolędujemy!

Początek Kolędy:

w dni powszednie o godz. 16.00

w soboty i niedziele o godz. 15.00

Statystyka parafialna listopad 2015

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom
Do Pana odeszły 2 dusze

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30